

ANNA KOSSOWSKA

REFLEKSJE NA TEMAT NIEKTÓRYCH PROBLEMÓW WSPÓŁCZESNEJ KRYMINOLOGII ZAPROSZENIE DO DYSKUSJI

Artykuł ten powstał z potrzeby podzielenia się pewnym niepokojem (któremu zresztą już dawałam wyraz¹, jaki odczuwam od pewnego czasu, zastanawiając się nad aktualnymi problemami uprawianej przez nas dziedziny. Postanowiłam zaproponować polskim kryminologom środowiskową dyskusję na łamach „Archiwum Kryminologii”, dotyczącą współczesnej kryminologii (także i polskiej) oraz wyzwań, które przed nią stają w dzisiejszych czasach. Nie jest moją intencją poruszanie wszystkich problemów ani też ich teoretyczna, pogłębiona analiza. Chcę zasygnalizować pewne wątki warte, moim zdaniem, dyskusji, mając jednocześnie nadzieję, że wzbogaci się ona o inne, interesujące i ważne zagadnienia. Problematyka, którą chcę tu przedstawić, dotyczy problemu teorii we współczesnej kryminologii, zmiany charakteru i społecznej percepcji przestępczości wraz z wszelkimi konsekwencjami dla naszej dziedziny oraz wybranych zagadnień badawczych.

Niemal wszyscy kryminolodzy zastanawiają się zapewne czasami nad sytuacją naszej dziedziny, na przykład nad tym, czy przeżywa ona rozkwit czy stagnację, czy rozwija się we właściwym kierunku, czy podobają nam się aktualne „mody” badawcze. Wreszcie czy jesteśmy naszej wiedzy pewni na tyle, by uważać za uzasadnione uogólnienia teoretyczne budowane na podstawie wyników badań szczegółowych, a także będące ich konsekwencją zalecenia dla praktyki. Niektórzy z nas zastanawiają się, czy nasza wiedza jest w ogóle społecznie użyteczna w sytuacji, gdy na kształt polityki karnej w dużo większym stopniu ma wpływ głos opinii publicznej i interes polityczny elit niż wyniki badań kryminologicznych czy opinie kryminologów. A może jest zresztą tak, że efekty naszych dotychczasowych badań nie znajdują zastosowania w analizie uwarunkowań zmian obrazu przestępczości we współczesnym świecie, gdy styl życia społeczeństw późnej nowoczesności jest inny niż

¹ W artykule autorstwa A. Kossowskiej, I. Rzeplińskiej i D. Wójcik, *Kryminologia polska - tradycja i perspektywy*, „Studia Prawnicze”, z. 3-4, 2001.

poprzednio, inna jest przestępczość, a zwłaszcza jej percepcja w społeczeństwie, a co za tym idzie inne na pewno są oczekiwania wobec kryminologii. Na przykład obecnie można zadać dość zasadnicze pytanie - jaki wpływ na rozwój kryminologii wywrze rozwój międzynarodowego terroryzmu. Czy dysponujemy wystarczającym warsztatem, by analizować zmiany funkcjonowania kontroli społecznej spowodowane reakcją na zagrożenie atakami terrorystycznymi (w wymiarze międzynarodowym, lokalnym i indywidualnym)?

Wyrazem rozterek kryminologów było w latach 90. wiele publikacji będących formą zbiorowej analizy podstawowych kierunków rozwoju współczesnej kryminologii, a także jej obecnych problemów teoretycznych, metodologicznych i dotyczących szeroko pojętej tożsamości dziedziny². Dyskusje na ten temat toczą się także na konferencjach międzynarodowych i krajowych; problem roli kryminologii we współczesnym świecie jest poruszany w publikacjach analizujących obecny kształt przestępczości i jego uwarunkowania.

Blisko dziesięć lat temu ukazała się książka pod redakcją Davida Nelkena³, której celem było przedstawienie rozterek i wątpliwości autorów, których łączyło poczucie, że kryminologia angielskojęzyczna w ostatnich czasach nie podejmuje w zasadzie rozważań teoretycznych ani nie nawiązuje do osiągnięć teoretycznych innych nauk społecznych. To przekonanie, że kryminologia „nie nadąża” nie jest zdaniem Nelkena niczym nowym - z pewną regularnością pojawiły się według niego oskarżenia o przesadne pogrążanie się w rozważaniach o charakterze praktycznym kosztem poszukiwań teoretycznych. Nelken uważa wprawdzie, że jest wiele prac niezmiernie wartościowych powstających współcześnie w tradycyjnych dziedzinach badawczych, wiele dobrych prac historycznych i porównawczych, jednakże większość energii w kryminologii (angielskojęzycznej w każdym razie) zużywana jest na badania funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz szeroko pojętego zapobiegania przestępczości. Być może dlatego, że w finansowaniu badań naukowych w tej dziedzinie rządy bywają bardziej hojne niż w innych (co nie podważa oczywiście wiarygodności tych badań). Nie ma natomiast według niego prób tworzenia teoretycznych podstaw rozważań nad - inną przecież, jak się wydaje, niż w czasach rozwoju teorii kryminologii o rodowodzie pozytywistycznym - rzeczywistością przestępczości i to zarówno jako zjawiska społecznego, jak i indywidualnego zachowania jednostki. Mam wrażenie, że opinia ta jest nadal aktualna.

² Np. „Journal of Research in Crime and Delinquency”, vol. 30, nr 4, 1993 - tom poświęcony publikacji materiałów sympozjum „The Future of Research in Crime and Delinquency”; D. Nelken (red.), *The Futures of Criminology*, Sage Publications 1994; Numer specjalny „British Journal of Criminology” „Criminology and Social Theory”, vol. 40, nr 2, Spring 2000.

W literaturze polskiej wątki te poruszali m.in.: K. Krajewski, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Kraków; L. Tyszkiewicz, *Aktualny stan i perspektywy rozwojowe kryminologii*, „Przegląd Prawa Karnego” 1992, nr 5.

³ D. Nelken, op. cit.

Zdaniem Nelkena można wyróżnić trzy zagadnienia, których analiza przyczynić by się mogła do podniesienia poziomu teoretycznej dyskusji w kryminologii. Zagadnienia te to społeczna kreacja „obcego” (*construction of „the other”*), problem ryzyka (*perception and control of „risk”*) oraz znaczenie refleksji związanej z zagrożeniem przestępczością (*problem of reflexivity*).

Postulowana zatem płaszczyzna teoretyczna powinna uwzględniać zarówno tendencję współczesnych społeczeństw do wyłączenia pewnych kategorii ludzi lub całych grup społecznych (*exclusion*), jak i powszechność zagrożenia przestępczością rozumianego w kategoriach obiektywnych i subiektywnych oraz jako uzasadnienie pewnych nowych praktyk w dziedzinie funkcjonowania kontroli społecznej. Powinna także uwzględniać fakt utrwalenia w świadomości społecznej zagrożenia przestępczością, co wpływa na sposób organizowania życia prywatnego i społecznego, a także funkcjonowanie formalnej kontroli społecznej. Obecnie, po 10 latach od ukazania się tekstu Nelkena, te trzy priorytetowe według niego zagadnienia są, jak wiadomo, analizowane w literaturze. Nie ma jeszcze jednak postulowanej nowej perspektywy teoretycznej.

Czy jednak rzeczywiście potrzebna jest nam nowa teoria przestępczości? Czy dotychczasowy dorobek teoretyczny kryminologii nie znajduje zastosowania w nowej rzeczywistości?

W opisie społeczeństw epoki późnej nowoczesności⁴ (*late modernity*) stwierdza się powszechnie następujące prawidłowości. Po pierwsze, przewija się stwierdzenie, że przestępczość naprawdę jest inna obecnie niż w latach 60. i 70. Zmiany nastąpiły zarówno na poziomie ilościowym, jak i jakościowym. Rewolucyjne zmiany zaszły także na rynku pracy, w sposobach spędzania czasu wolnego, użytkowania przestrzeni prywatnej i publicznej, w poczuciu bezpieczeństwa. Wiktyimizacja staje się coraz bardziej powszechna⁵. „Przestępczość przestała być czymś rzadkim, nienaturalnym, czynem człowieka z marginesu lub obcego, stała się chlebem powszednim naszego życia codziennego”⁶.

Jock Young dość silnie akcentuje, że te wszystkie zmiany oznaczają poważne problemy dla tradycyjnej kryminologii. Uważa on, że w ciągu ostatnich 20-30 lat zaznaczyły się w kryminologii dwa kryzysy - kryzys etiologii i kryzys penologii. Ten drugi wiąże się z faktem poddania coraz większej części populacji nadzorowi ze strony instytucji formalnej kontroli społecznej bez oczekiwanego skutku w postaci zahamowania wzrostu przestępczości. Young zwraca uwagę na specyfikę teorii powstałych po latach 60. - są one mianowicie reakcją na rozbieżność pomiędzy założeniami dotychczasowych

⁴ Według terminologii P. Sztompki (w:) idem, *Socjologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002. W innych tekstach używa się terminu „ponowoczesność”.

⁵ Szerzej na ten temat np. D. Garland i R. Sparks, *Criminology, Social Theory and the Challenge of Our Times*, „British Journal of Criminology” 2000, vol. 40, nr 2; lub J. Young, *The Exclusive Society*, Sage Publications, 1999.

⁶ J. Young, op. cit., s. 30.

teorii a rzeczywistością, tj. faktem zwiększenia nasilenia przestępczości w okresie wzrostu ekonomicznego, co pozostaje w sprzeczności z rozpowszechnionym wówczas przekonaniem o związku przyczynowo-skutkowym między przestępczością a ubóstwem. Tak więc w późniejszych teoriach podkreśla się wagę zaburzeń funkcjonowania nieformalnej kontroli społecznej, a także formułuje zalecenia co do tego, jakie działania miałyby tę kontrolę wzmocnić. Powstała także znacząca modyfikacja teorii kontroli społecznej, podkreślająca wpływ rozwoju samokontroli na podejmowanie bądź niepodejmowanie zachowań przestępczych⁷.

Popularne obecnie teorie (teoria sposobności, perspektywa działań rutynowych) są podstawą analiz współczesnej przestępczości w krajach rozwiniętych. Nie odnoszą się zupełnie do problemów jednostki, przyjmując za punkt wyjścia organizację i styl życia społeczeństw okresu późnej nowoczesności. Można jednak zgodzić się z tymi, którzy uważają, że nie całkiem nieprzydatne są te dawne amerykańskie teorie - zwłaszcza strukturalne - w dzisiejszych czasach. Jeśli bowiem zastanowimy się na przykład, co zmiany na rynku pracy oznaczają w rzeczywistości, to zwrócimy uwagę na fakt, że oto - na skalę dotychczas niespotykaną - pojawia się zjawisko wyłączenia bardzo niekiedy licznych grup z normalnie funkcjonującego społeczeństwa. Wyłączenie to oznacza nie tylko brak dostępu do rynku pracy dla tych, których umiejętności są bądź niewystarczające, bądź niepotrzebne w wyniku zmian technologicznych. Oznacza także wyłączenie jednostek i grup z uczestnictwa w konsumpcji tego tak ważnego elementu życia społeczeństw późnej nowoczesności. Poczucie niesprawiedliwości, nierówności, braku szansy, czyli generalnie deprivacji, to bardzo istotny, chyba także obecnie, element etiologii zachowań przestępczych⁸, ale oczywiście jest to jeden z elementów. Czy potrafimy zdefiniować pozostałe?

Wysokie nasilenie przestępczości w połączeniu z poczuciem zagrożenia i lękiem przed nią jest faktem wpływającym zarówno na zachowania jednostek, jak i na ich stosunek do władzy, a także na tendencję do definiowania wroga. Wrogiem tym jest oczywiście nie tylko rzeczywisty sprawca przestępstwa, ale - znacznie częściej - wyobrażony, potencjalny sprawca. Ktoś, kogo z racji przyporządkowania mu etykiety „obcego” uważa się za zagrożenie. Często oczywiście jest to przedstawiciel grupy odmiennej kulturowo, stąd też takie nasilenie przestępstw nienawiści w niektórych krajach. Nawiasem mówiąc, sprawcami tych przestępstw są na ogół przedstawiciele grup podkulturowych, postrzeganych przez większość społeczeństwa jako poważne zagrożenie.

Wysokie zagrożenie przestępczością jest faktem w większości krajów rozwiniętych, jest także obecne w krajach przechodzących zmianę ustrojową.

⁷ M. Gottfredson, T. Hirschi, *A General Theory of Crime*, Stanford University Press, 1990.

⁸ Szerzej na ten temat np. J. Hagan, *Beyond the Classic: Reform and Renewal in the Study of Crime and Inequality*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, vol. 30, nr 4, 1993.

W *high crime societies*⁹ życie codzienne obywateli jest organizowane wokół unikania ryzyka wiktylizacji. Przeszłość jest także ważnym elementem kultury masowej, widzimy ją w mediach, stanowi bardzo użyteczne podłoże kampanii politycznych.

Kryminolog nie może nie uwzględniać tych faktów zarówno przy interpretacji wyników badań empirycznych, jak i konstruowania uogólnień teoretycznych.

Wspomniane uprzednio pojęcie „ryzyka” znajduje rzeczywiście zastosowanie w analizie stosunku społeczeństw późnej nowoczesności do przestępczości. Nie tylko bowiem konieczne wydaje się analizowanie potencjalnych zagrożeń na szczeblu indywidualnym i adaptowanie stylu życia jednostek zgodnie z oceną tych zagrożeń. Popularność sytuacyjnego zapobiegania przestępczości oraz programów związanych z aktywizacją społeczności lokalnych wynika z uświadomienia sobie potrzeby minimalizowania ryzyka przez różnorodne strategie indywidualne i grupowe. Zapobieganie przez zmianę indywidualnej i społecznej sytuacji potencjalnego czy rzeczywistego przestępcy czy wręcz przez wychowywanie jednostek nie wydaje się obecnie priorytetem dla wielu praktyków i teoretyków prewencji.

Mówimy często o „fenomenie lęku przed przestępczością” - o tym, że jego nasilenie jest nieproporcjonalne do nasilenia przestępczości. Mimo wielu niekiedy skomplikowanych zabiegów szacowania rzeczywistych rozmiarów przestępczości nie wiemy przecież, jak wielka jej część nie trafia do oficjalnych statystyk. Pojęcie „niewidocznej przestępczości”¹⁰ oznacza faktycznie ciemną liczbę przestępstw, ale odzwierciedla pewien subiektywny aspekt zjawiska. Obywatele krajów wysokiego zagrożenia przestępczością uważają, że władza nie docenia jej rozmiarów, szczególnie tej, która wzbudza najwięcej lęku, czyli przestępczości z użyciem przemocy. Wiedza o niej nie trafia do policji (i oficjalnych statystyk) z różnych powodów - na niektóre z nich (dotychczas niedoceniane) wskazali przedstawiciele kryminologii feministycznej. Nowe spojrzenie na niektóre rodzaje przestępczości z użyciem przemocy spowodowało, że zasadność twierdzeń niektórych teorii kryminologicznych została podważona. Przeszłości z użyciem przemocy nie można już uważać za specyficzną dla tzw. klas niższych (w każdym bądź razie niektórych jej rodzajów).

Powszechność uświadomienia sobie przez obywateli rozmiarów zagrożenia przestępczością tłumaczy poparcie społeczne dla doktryny *law and order* w jej różnych odmianach. W społeczeństwach dotkniętych wysokim nasileniem przestępczości upowszechnia się postawa frustracji, wrogości i gniewu wobec zjawiska przestępczości, sprawcy, a także tzw. liberalnej polityki karnej.

⁹ D. Garland, *The culture of high crime societies, some preconditions of recent, „law and order” policies*, „British Journal of Criminology” 2000, vol. 40, nr 3.

¹⁰ J. Young, op. cit., s. 37.

Wszystko to powoduje, że wzrasta zgoda na poszerzenie zakresu formalnej kontroli społecznej, co oznacza poparcie, a nawet żądanie zwiększenia tzw. surowości karania. Poparcie dla zaostrzenia polityki karnej oraz zwiększenia uprawnień instytucji formalnej kontroli społecznej łączy się z tendencją do szerokiego definiowania kategorii osób uważanych za zagrażające porządkowi społecznemu, tj. przestępców, ale i żebraków, Cyganów, nielegalnych imigrantów i innych „obcych”. Zwiększa się kategoria ludzi, których społeczeństwo chciałoby wykluczyć. Jeśli dotyczy to sprawców przestępstw, to wykluczyć na najdłużej, jak to jest w świetle prawa możliwe. Jeśli obowiązujące sankcje karne wydają się za łagodne, nasilają się żądania zmiany prawa. W wielu krajach możemy mówić o wyraźnym upolitycznieniu problemu zagrożenia przestępczością. Pogląd Radzinowicza¹¹ o pogłębianiu się rozbieżności pomiędzy kryminologią i polityką karną wydaje się uzasadniony. W wielu krajach, także w Polsce, dochodzi do głosu tzw. „populistyczna punitivność”, przejawiająca się w zmianach polityki karnej na podstawie nie tyle wiedzy na temat przestępczości i jej kontrolowania, ile żądań opinii publicznej, kierującej się potocznymi wyobrażeniami o przestępczości. Skutkiem zaostrzania polityki karnej w wielu krajach jest wzrost liczebności populacji więziennej do granic uprzednio w tych krajach niespotykanych. Wzrostowi nakładów na kontrolę przestępczości pojmowaną w kategoriach odstraszenia nie towarzyszy pozytywny skutek w postaci zmniejszenia przestępczości. Nie udaje się nawet osiągnąć mniej ambitnego efektu w postaci zmniejszenia lęku przed przestępczością. Young ma rację, mówiąc o kryzysie penologii.

Kryminolog (nie konserwatysta) mimo świadomości nieracjonalności żądań opinii publicznej zwiększenia punitivności polityki karnej nie może przejść do porządku nad faktem społecznym o wielkiej doniosłości, jakim jest społeczna percepcja zagrożenia przestępczością w *high crime societies*. Wysokie nasilenie lęku wpływa na jakość życia, na stosunek do otoczenia, na organizację życia społecznego. Nie wiemy jakie są mechanizmy zmiany obrazu przestępczości, jej nasilenia i kontekstu kulturowego, nie wiemy także, czy nasza wiedza zgromadzona w wyniku dotychczasowych badań empirycznych jest nadal użyteczna. W nowych realiach przestępczości nie w każdym przypadku prawdziwe wydają się nasze „prawdy” np. o związku przestępczości z pozycją klasową czy inne adekwatne do przestępczości czasów minionych. Czy zatem powinniśmy kwestionować dotychczasowy dorobek empiryczny kryminologii, czy może na nowo go interpretować? O wątpliwościach dotyczących dorobku teoretycznego kryminologii już wspominałam. Społeczeństwa okresu późnej nowoczesności stają w obliczu daleko bardziej rozpowszechnionego poczucia deprivacji wynikającego z nierówności dostępu do pożądaných dóbr, niż miało to miejsce w okresie, gdy powstawały teorie strukturalne. Na ile zatem aktualne są tamte teorie? Uświadomienie w społeczeństwach nierówności rasowych (np. w Stanach Zjednoczonych), pojawienie się problemu imigrantów

¹¹ L. Radzinowicz, *Adventures in Criminology*, London 1999.

i mniejszości etnicznych, realia subkultury narkotykowej, wreszcie współczesna zorganizowana przestępczość często o międzynarodowym charakterze - wspominając tylko niektóre z elementów różniących obecne społeczeństwa od tych sprzed 30-40 lat - wszystko to narzuca prawdopodobnie kryminologom zachowanie ostrożności w odwoływaniu się do teorii.

Sytuacja kryminologów z krajów przechodzących transformację ustrojową jest zresztą o wiele bardziej trudna niż ich zachodnich kolegów - zasięg i intensywność zmian społecznych są przecież nieporównywalnie większe. Obok uniwersalnych problemów - takich jak konsekwencje dla organizacji rynku pracy wynikające ze zmian technologicznych, jak rzeczywisty wzrost przestępczości, działalność zorganizowanych grup przestępczych czy problem pojawienia się narkotyków - kraje te doświadczają skutków dezorganizacji wielu instytucji kontroli społecznej. Zaburzenie mechanizmów kontroli społecznej, chaos normatywny, zagubienie obywateli w nowych realiach życia czy wreszcie słabość państwa - to wszystko składa się na współczesną rzeczywistość przestępczości w tych krajach. Kryminolodzy dyskutują wprawdzie o ogólnych zagadnieniach związku zmiany ustrojowej, ekonomicznej i społecznej z przestępczością, ale niewątpliwie badają jedynie przejawy nowej przestępczości, a nie jej uwarunkowania.

Przegląd polskiej literatury kryminologicznej lat 90. dokonany przez I. Rzeplińską¹² pokazuje, jakie zagadnienia uważaliśmy za najbardziej interesujące w ostatnim okresie. Nie ma w zasadzie wśród nich badań, które byłyby nastawione nie tyle na odnotowywanie, ile na wyjaśnianie związku zmiany obrazu przestępczości ze zmianami społecznymi zachodzącymi w Polsce. Jak wiadomo, prowadzono rozważania na temat stanu i perspektyw kryminologii, podejmowano rzetelne próby oszacowania rzeczywistych rozmiarów przestępczości w Polsce, badano nowe zjawiska w dziedzinie przestępczości, dokonywano analizy stanu przestępczości i tendencji polityki karnej w różnych okresach, prowadzono wreszcie wiele badań nad istotnymi aspektami tradycyjnie pojmowanej problematyki nieprzystosowania społecznego i przestępczości, ale nie podejmowano prób całościowej analizy nowej rzeczywistości. Należy zadać pytanie, czy jesteśmy już na takie analizy gotowi, czy dysponujemy dostateczną wiedzą nie tyle może na temat zjawisk przestępczości, ile raczej skomplikowanych i dynamicznych procesów społecznych i ekonomicznych zachodzących w naszym społeczeństwie i związanych z nimi zmian świadomości społecznej. Socjologowie też zresztą zachowują wstrzemięźliwość w tej kwestii. Prawdopodobnie okres zmiany jest jeszcze zbyt krótki, a wszystko dzieje się zbyt dynamicznie, by podejmowanie uogólnień było uzasadnione.

Może warto się więc wspólnie zastanowić nad kierunkami rozwoju kryminologii - aktualnymi i postulowanymi - oraz nad niektórymi choćby problemami badawczymi stojącymi przed naszą dziedziną.

¹² Irena Rzeplińska w części opracowania dotyczącej kryminologii lat 90. (w:) A. Kossowska, I. Rzeplińska, D. Wójcik, op. cit.

Po pierwsze - należy zapytać o użyteczność tradycyjnych teorii kryminologicznych oraz o możliwość wyjaśnienia na poziomie teoretycznym uwarunkowań współczesnych zmian przestępczości.

Po drugie - warto się zastanowić, czy w dobie manipulowania społecznym lękiem przed przestępczością możliwy jest jednak rzeczywisty udział kryminologów w kształtowaniu polityki karnej. Kryminolodzy różnią się oczywiście pod względem postaw światopoglądowych i stopnia konserwatyizmu (lub liberalizmu), co wpływa niekiedy na różną interpretację tych samych faktów - dość przypomnieć raczej burzliwe dyskusje w środowisku polskich kryminologów na temat interpretacji niektórych danych dotyczących współczesnej polskiej polityki karnej. Mimo wszystko jednak, gdy idzie o kształt polityki karnej, i tak w rezultacie politycy „wiedzą lepiej”. Przekonanie o tym, że wystarczy zmienić jeden element (np. podnieść zagrożenie sankcjami karnymi), aby uzyskać poprawę sytuacji zagrożenia przestępczością, jest dosyć wśród nich rozpowszechnione. Z niezrozumiałych do końca powodów świadomość niezwykle skomplikowania życia współczesnych społeczeństw, jednoczesnego oddziaływania wielu dynamicznie zmieniających się elementów rzeczywistości, pozostających ze sobą w nie zawsze znanej nam interakcji, nie jest szczególnie rozpowszechniona wśród tych, którzy podejmują decyzje strategiczne.

Po trzecie - może nie jest jednak takie oczywiste, jakie powinno być pole badawcze współczesnej kryminologii. Definicje dziedziny są nam znane, wiemy też, co obecnie oznacza pojęcie badań kryminologicznych. Czy jednak w sytuacji takiego „obciążenia” przestępczością społeczeństw późnej nowoczesności, przestępczością w świadomości obywateli i w rzeczywistości niebezpieczną, gdy lęk przed nią wpływa na zmianę postaw ludzi, nie powinniśmy się zastanowić nad priorytetami? A co z problemem terroryzmu? Nie mam na myśli rozważań o historycznych źródłach terroryzmu, ale o społecznych konsekwencjach uświadomienia sobie zagrożeń z tej strony. Ataki terrorystyczne wywołały w społeczeństwach wstrząs, którego efektem jest przyzwolenie na rozmaite działania ze strony władz państwowych, zwiększające zakres kontroli formalnej w niektórych dziedzinach życia do rozmiarów przewyższających nasze dotychczasowe doświadczenia (np. z powodu doskonałości współczesnych technicznych środków kontroli). Skoro więc wzmacniają się i tak już daleko posunięte mechanizmy kontroli formalnej, to jakie mogą być krótko- i długoterminowe tego skutki na przykład dla reakcji na przestępczość pospolitą?

Po czwarte - jakie jest obecnie miejsce badań problematyki przestępczości nieletnich? Powszechne jest przekonanie, że jest ona obecnie inna niż ta sprzed lat, zarówno pod względem ilości, jak i jakości. W wielu krajach prowadzi się badania rzeczywistych rozmiarów przestępczości nieletnich, mniej się słyszy o rozważaniach, których celem jest określenie różnic jakościowych (warto odnotować fakt podjęcia ostatnio w Polsce takich badań). Jak jednak obecnie powinny wyglądać badania nad uwarunkowaniami przestępczości nieletnich? Czy tradycyjna formuła takich badań już się przeżyła?

Po piąte - czy we współczesnej kryminologii trwa nadal zainteresowanie dla badań problematyki norm i wartości, zwłaszcza w kontekście różnic pomiędzy przestępcami i nieprzestępcami (w sytuacji, gdy jesteśmy w pełni świadomi tego, jak dalece niedoskonała jest nasza wiedza na temat rzeczywistych rozmiarów przestępczości i populacji sprawców przestępstw). Czy nie pora na odnowienie osłabionego od dawna nurtu badań przebiegu życia sprawców przestępstw, szczególnie w sytuacji pojawienia się jaskrawo innych motywacji przestępczych (np. sprawców zamachów terrorystycznych - ale przecież nie tylko).

Po szóste - czy skomplikowanie stosunków społecznych w społeczeństwach doby obecnej nie wymaga podejmowania badań interdyscyplinarnych, prowadzonych na podstawie dokonań innych nauk społecznych? Kryminologia oczywiście jest dziedziną interdyscyplinarną, ale czy kryminolodzy mogą badać tak złożoną materię, jaką jest współczesna przestępczość, jej percepcja i konsekwencje społeczne bez współdziałania przedstawicieli innych dyscyplin? Inna rzecz, że nie ma - mimo wielu niewątpliwych osiągnięć - socjologicznej, teorii rzeczywiście wyjaśniającej procesy współczesnych zmian społecznych.

Po siódme - jak wpływa na kondycję kryminologii fakt umiędzynarodowienia problemu przestępczości, procesów globalizacji, wpływu zmian w dziedzinie komunikacji i technologii? Wymiar ponadnarodowy problemu przestępczości to nie tylko przecież międzynarodowa przestępczość zorganizowana, międzynarodowy terroryzm i współdziałanie (bardziej lub mniej skuteczne) w dziedzinie kontroli niektórych zjawisk przestępczości czy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Nie można nadal pomijać w teorii kryminologicznej faktu istnienia innych niż europejskie czy amerykańskie systemów normatywnych. Dotychczas opisywano je z pozycji w pewnym sensie etnograficznych, ale teraz - w sytuacji, gdy w każdej chwili może urzeczywistnić się zagrożenie ze strony terroryzmu o podłożu ideologicznym i religijnym, z wszystkimi konsekwencjami także w dziedzinie przestępczości tradycyjnej - może trzeba by wyjść z tej izolacji „zachodniocentrycznej”. Konieczne są chyba projekty badawcze o charakterze międzykulturowym. Czy jednak współpraca badawcza kryminologów wywodzących się z różnych kręgów kulturowych jest możliwa?

Po ósme wreszcie, czy możemy na pewno powiedzieć, że wiemy rzeczywiście to, co wydawało nam się, że wiemy? W istocie chodzi mi przede wszystkim o to, czy dotychczas przyjęte metody analizy i interpretacji wyników badań mają naprawdę wymiar uniwersalny, czy obecnie można w opisie współczesnej przestępczości nadal powoływać się na pewne ustalenia z badań dawnych? Czy niektóre z tamtych znanych i cytowanych badań rzeczywiście dostarczały takiej wiedzy o badanych zjawiskach przestępczości, która pozwalałaby na uogólnienia? Przykładem mogą być znane amerykańskie badania procesów decyzyjnych przestępców przeprowadzone na populacji osadzonych włamywaczy. Czy dane uzyskane w trakcie takich badań uprawniają nas do wyciągania wniosków o rzeczywistych zachowaniach włamywaczy? To tylko oczy-

wiecie przykład, ale ilustruje on problem. Nawiasem mówiąc, wątpliwości takiej nie budzą badania specyficznych grup więźniów, takie na przykład jak dawne, unikalne w swym charakterze, badania wielokrotnych recydywistów. Badań takich zresztą już nikt pewnie nigdy niestety nie powtórzy z dwóch co najmniej powodów - po pierwsze w obecnym systemie finansowania nauki nie byłoby możliwe prowadzenie badań żmudnych, długotrwałych i prowadzonych przez duży zespół ludzi, po drugie zaś, wielu istotnych informacji ze źródeł oficjalnych nie można by obecnie uzyskać ze względu na inną sytuację prawną ochrony informacji.

Wymieniłam niektóre z problemów, które może warto by przedyskutować. Listę takich dyskusyjnych tematów z pewnością każdy mógłby przedłużyć o inne ważne zagadnienia.